

kukon, Nie ma miejsca jak dom

Byłem parę razy w Francji, byłem parę razy w Azji
Pani z tribalem nad tyłkiem, mnie obsługuje na stacji
Nie oznacza na relacji, kiedy robi ze mną selfie
Bo wyglądamy inaczej, znaczy jestem nietutejszy
I gdy wracasz z pracy z Danii, na urlop do twych ziomali
I walicie 3/4 na osiedlu dajecie w palnik
I poznałeś fajną dupę, co pochodzi z Skandynawii
I zarabiasz fajną flotę, lecz nie ma miejsca jak dom

Bo nie ma miejsca jak dom
Chociaż są miasta jak Paryż i mają lepszy widok
I można legalnie palić, to chętnie wracasz na blok
Bo tutaj masz swych ziomali i tu się najlepiej bawisz
Aż chce się wracać co?
Bo nie ma miejsca jak dom
Chociaż są miasta jak Paryż i mają lepszy widok
I można legalnie palić, to chętnie wracasz na blok
Bo tutaj masz swych ziomali i tu się najlepiej bawisz
Aż chce się wracać co?

Kuzyn po rodeo street, tego co obchodzi Halloween
I ja taki z Biłgoraja typ, pełne tak jak Las Vegas pokus
Ona daje soku mi, a ja tracę przytomność i portfel w mig, ups
Tyle szczęścia, że nie nerkę, biegam jak dziecko we mgle
Jak odwiedzam nowe miejsce, ale zawsze chętnie
Też wrócę na osiedle, jeśli będzie to możliwe
Albo będzie to konieczne, refren

Bo nie ma miejsca jak dom
Chociaż są miasta jak Paryż i mają lepszy widok
I można legalnie palić, to chętnie wracasz na blok
Bo tutaj masz swych ziomali i tu się najlepiej bawisz
Aż chce się wracać co?
Bo nie ma miejsca jak dom
Chociaż są miasta jak Paryż i mają lepszy widok
I można legalnie palić, to chętnie wracasz na blok
Bo tutaj masz swych ziomali i tu się najlepiej bawisz
Aż chce się wracać co?